

---

**DR PIOTR ZIELENIAK**

---

Wydział Artystyczny  
Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej  
w Lublinie

**AUTOREFERAT**

## 1. PRZEBIEG PRACY ZAWODOWEJ

1. Praca doktorska pt.: „Motyw ryby jako inspiracja w wybranych przykładach rzeźby współczesnej”. Promotor: prof. ASP Wrocław Janusz Kucharski. Recenzenci: prof. Józef Jerzy Kierski, prof. Grażyna Jaskierska-Albrzykowska. Stopień doktora uzyskałem w dniu 13.05.2010 r. w dziedzinie: sztuki plastyczne, w dyscyplinie sztuki piękne, na Wydziale Malarstwa i Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu.
2. Pracę na macierzystej uczelni rozpocząłem w 24.10.2000 r. jako pracownik dydaktyczno – techniczny w Zakładzie Rzeźby Monumentalnej na Wydziale Artystycznym UMCS w Lublinie w pracowni prof. Sławomira Mieleszki.
3. Od roku 2004 r. pracuję jako asystent w Zakładzie Rzeźby w Instytucie Sztuk Pięknych UMCS w Lublinie w pracowni prof. Adama Myjaka.
4. Od 2010 r. pracuję na stanowisku adiunkta w Zakładzie Rzeźby i Ceramiki Wydziału Artystycznego Instytutu Sztuk Pięknych UMCS w Lublinie w pracowni prof. Adama Myjaka.
5. Od 01.10.2013 r. pracowałem jako adiunkt w zakładzie Rzeźby i Technik Szklarskich prowadzonym przez dr hab. Ireneusza Wydrzyńskiego.
6. Od 01.10.2018r. jestem zatrudniony w Zakładzie Rzeźby, Ceramiki i Szkła w Instytucie Sztuk Pięknych UMCS w Lublinie w pracowni prof. Adama Myjaka.  
Zgodnie z wymogiem formalnym wskazuję osiągnięcie artystyczne: „Destrukt”  
„Endemit”, „Schwell I”, „Schwell II”, „Panta rhei”, „Dysk”, jako aspirujące do spełnienia warunków określonych w art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

## 2. TYTUŁEM WSTĘPU - ŻYCIORYS I OPIS TWÓRCZOŚCI

Na mój dotychczasowy dorobek artystyczny wpłynęło wiele czynników: doznania estetyczne, zainteresowania, przyroda, przeżycia, ludzie, których spotkałem na swojej drodze.

Dzieciństwo spędziłem blisko rodziny i blisko natury. Dziadek miał stary młyn i ogromny staw, którego woda napędzała koło młyńskie. Wokół był las, a w stawie żyły różne ryby, które przyciągały moją młodzieńczą ciekawość. To zainteresowanie naturą towarzyszy mi do dzisiaj. Obserwacje płynącej wody, żywych stworzeń, kamieni, drzew, a także rejestracja upływającego czasu, składa się na pewnego rodzaju świadomość. Ta natomiast ma odzwierciedlenie w podejmowanej przeze mnie tematyce.

Lubię spędzać czas nad wodą, jest to moja naturalna przestrzeń, do której stale wracam. Myślę, że szereg zarejestrowanych w pamięci obrazów, form, zdarzeń, cząstek ze świata natury, który mnie fascynuje, wpłynął, lub raczej nasączył mnie pewnego rodzaju wrażliwością. Po roku studiów na Wydziale Chemii UMCS zrozumiałem, że moim przeznaczeniem jest sztuka, postanowiłem wtedy zdawać na Wydział Artystyczny UMCS w Lublinie.

Studia na Wydziale Artystycznym pozwoliły mi poznać niezwykle świat sztuki, który mnie zafascynował. Niewątpliwie był to dla mnie intrygujący okres poznawczy. Oglądałem wystawy znakomitych, uznanych artystów, uczestniczyłem w plenerach rzeźbiarskich. W tym czasie zrodziło i utrwaliło się moje zainteresowanie rzeźbą. W ten sposób określiłem kierunek i dziedzinę sztuki, której się oddałem. Rzeźbiarska forma i wiele składowych, jak równowaga mas, materia, kompozycja, skala, faktura, stały się językiem mojego przekazu. Początkowo moje studenckie doświadczenia rzeźbiarskie związane były z figuracją.



*Rzeźba plenerowa, 1996, beton, wys. 250 cm*

Zdobyłem w takiej realizacji wyróżnienie w 1997 r. w Ogólnopolskim Konkursie na Rzeźbę o Tematyce Muzycznej. Z upływem czasu zacząłem czerpać inspiracje ze świata natury, przeobrażając je w abstrakcyjne formy.

Dyplom artystyczny wykonałem w Zakładzie Rzeźby Monumentalnej, pod kierunkiem prof. Sławomira Mieleszki. Dyplom z rzeźby obroniłem w 1998 r.

Po zakończeniu studiów podjąłem pracę w dwóch placówkach: oświatowej i kulturalnej, Szkole Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Lublinie i Gminno - Zakładowym Ośrodku Kultury w Piotrowicach, w którym prowadziłem pracownię plastyczną. W roku 2000 rozpocząłem pracę na Wydziale Artystycznym w pracowni Rzeźby Monumentalnej prof. Sławomira Mieleszki. Był to bardzo ciekawy okres rozwoju mojej wiedzy i umiejętności, poprzez pracę z doświadczonym artystą. Dodatkową wartością były zajęcia ze studentami. Następnie otrzymałem możliwość zatrudnienia w Zakładzie Rzeźby i Ceramiki, kierowanym przez prof. Adama Myjaka. Miało to bezsprzecznie ogromny wpływ na moją dojrzałość artystyczną i pedagogiczną. Wzbogaciłem swoje doświadczenia zarówno w zakresie działalności twórczej, jak i pracy dydaktycznej ze studentami.

Szczególnie istotny w moim życiu był czas pracy nad doktoratem. Moim promotorem był prof. Janusz Kucharski z Akademii Sztuk Pięknych im Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu. Poszerzyłem swój wachlarz umiejętności kształtowania obiektów, oraz podejmowanych tematów w twórczych interpretacjach. Łączyłem, konfrontowałem rzeźbiarskie materie, takie jak metal i drewno, kamień i metal, szkło i metal, szkło i drewno, metal i żywica. W 2010 r. uzyskałem stopień doktora sztuk plastycznych na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu na Wydziale Malarstwa i Rzeźby. Tematem mojej pracy był „Motyw ryby jako inspiracja w wybranych przykładach rzeźby współczesnej”, natomiast tytuł cyklu obiektów rzeźbiarskich brzmiał „Rzeka Życia”.

Etap pracy nad doktoratem pozwolił mi określić wartości, które są dla mnie istotne w mojej artystycznej teraźniejszości. Zwróciłem uwagę na szereg relacji między istnieniami, funkcjonowaniem człowieka w naturze oraz czasem, jako okresem życiowego przemijania. Zatem naturalna była dla mnie kontynuacja obranej tematyki w dalszej działalności twórczej. Nawiązałem współpracę z organizacjami ekologicznymi jak Klub Gaja, Krakowski Klub Głowatka, Trzy Rzeki czy międzynarodowa organizacja FIPS-Mouche. Poznałem naukowców, biologów, pracujących na rzecz ochrony rzek i szlachetnych gatunków ryb między innymi prof. dr hab. Andrzej Witkowski z Uniwersytetu Wrocławskiego. Publikowałem szereg artykułów

o rzeźbie, o związkach sztuki z naturą na łamach magazynów: „Sztuka łowienia”, „Wszechświat” czy „Wiadomości Uniwersyteckich”.

Istotna dla mojej dalszej działalności stała się idea, która wpływała na moje wybory artystyczne, podejmowane decyzje związane z zastosowaniem odpowiednich środków wyrazu zależnych od kontekstu, czy wyobrażenia.

Obecnie jestem zatrudniony na stanowisku adiunkta I stopnia w Zakładzie Rzeźby, Ceramiki i Szkła, Wydziału Artystycznego UMCS, kierowanego przez prof. Adama Myjaka.

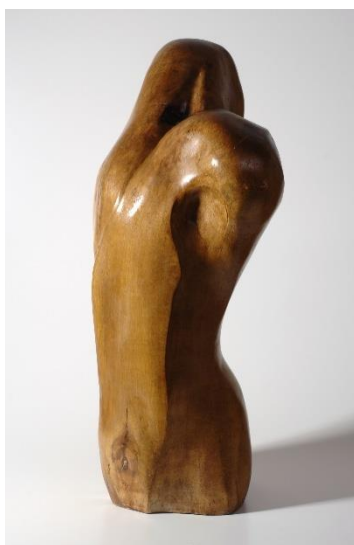
### 3. OPIS DOROBKU ARTYSTYCZNEGO PRZED UZYSKANIEM STOPNIA DOKTORA

„Twórczość artysty zaczyna się, zanim jeszcze przystąpił do formowania materii: jego twórczość zaczyna się już przedtem w procesie widzenia [...]; proces widzenia jest początkiem i źródłem sztuki”.<sup>1</sup>

Tematem moich początkowych poszukiwań stał się człowiek, a materiałem drewno. Były to organiczne formy, pełne łagodności linii, gładkiej powierzchni, czy ażurów, źródło inspiracji stanowił natomiast kształt ludzki.



*Kompozycja figuralna, 2003, wys. 120 cm*



*Tors, drewno, 2005, wys. 70 cm*



*Anioł, 2006, wys. 120 cm*

Człowiek jest nierozdzielalnym elementem natury, który w oczywisty sposób jest z nią związany. Jest widzem, a zarazem uczestnikiem wszelkich przemian zachodzących w przyrodzie. Otoczony jej wytworami, pięknem, tajemnicami, wchodzi z nią w relację, która może być dla niego niekończącym się źródłem inspiracji. Tak było i jest w moim przypadku. Moja twórczość stopniowo stawała się coraz bardziej związana z naturą, jej oddziaływaniem na każdego z nas, jak również wpływem człowieka na przyrodę i ich wzajemną więź.

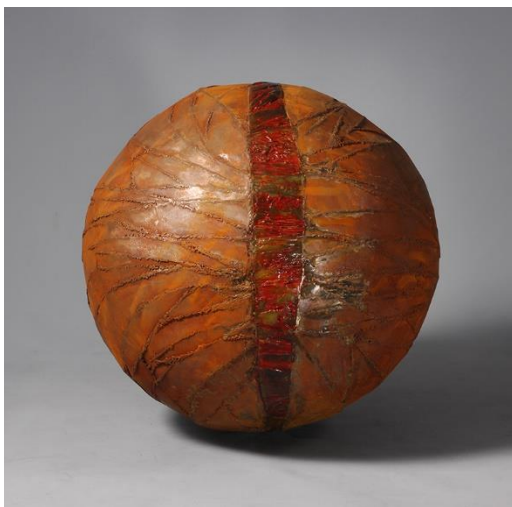
Obiektem moich zainteresowań stało się środowisko wodne, ryby i mój osobisty stosunek do tego motywu. Opracowałem rzeźby, które nawiązują do zjawisk i relacji, towarzyszących istotom żywym, w tym rybom. Niejednokrotnie w swoich pracach odnosiłem

---

<sup>1</sup>Cyt. za W. Tatarkiewicz „Historia estetyki III. Estetyka nowożytna, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 78

się również do samej postaci człowieka. Umieszczałem swoje obiekty w przestrzeni, która jest dla mnie pewnego rodzaju materią, związaną z bryłą. Wszelkie otwory, wypukłości, wklęsłości, załamania, napierają lub ustępują pod naporem powietrza, aktywnie ingerującego w formę rzeźbiarską.<sup>2</sup> Poszukiwania odpowiedniego kształtu, faktury, koloru, materiału rzeźbiarskiego, które możliwie adekwatnie oddawać mogły moje odczucia powstałe w wyniku konfrontacji z przyrodą nie były łatwe. Wymagały one wielu analiz, refleksji, by powstał metaforyczny cykl życia ryb, opowiadający historię o naszym ludzkim istnieniu, a także o mnie samym.

Materiał, którego użyłem, ściśle wiązał się z koncepcją powstałych form i zaplanowanym efektem, który zamierzałem osiągnąć. Zdecydowałem się łączyć ze sobą różne tworzywa dla potrzeb wyrazowych, ale również podkreślenia możliwości współistnienia ze sobą różnorodnych organizmów. Jak wielu twórców podążających w swych poszukiwaniach artystycznych za Henrym Moore'em, starałem się odnaleźć w przyrodzie ciekawe dla mnie kształty i struktury.<sup>3</sup>



*Narodziny-początek, 2009, metal, żywica, wys. 68 cm*

Kulista, napięta forma, nawiązująca do ikry, stała się początkiem moich zmagień z intymnym momentem narodzin, rozpoczynającym cykl rzeźb „Rzeka życia”. Wędrowkę ku wyznaczonemu celowi, urozmaiconą cieniami, błyskami, nieokreślonymi kształtami,

---

<sup>2</sup>Rudolf Arnheim, teoretyk filmu, psycholog, przekonuje że żyjemy w epoce doznań kinestetycznych, a powietrze może być również materią, jak kamień, drewno. Zob.: R. Arnheim, *Sztuka i percepcja wzrokowa. Psychologia twórczego oka*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe Warszawa 1978, s.247

<sup>3</sup>Andrzej Osęka, *Spojrzenie na sztukę*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1987, s. 94-95

przeistoczyłem w obiekt z ostrymi krawędziami, zestawiając ze sobą metal i szkło. Poszukiwałem formy pełnej połysku, odbić, która byłaby metaforą ludzkiej wędrówki, w odniesieniu do wędrówki łososi, wiedzionych naturalnym instynktem w górę rzeki. Blaski i cienie – szczęście – rozpacz.



*Wędrówka - zmaganie, 2009, szkło, metal, dł. 100cm, szer. 70cm*



*Ślad - zdarzenie, 2009, żywica, wys. 142 cm, szer. 63 cm*

Forma ewaluowała, eksperymentowałem z materiałem, który jest dla mnie równie istotny jak kształt. Istniejemy, zostawiamy po sobie ślady, czasem tylko muśnięcie, jednak zawsze coś, co zapisuje nas w pamięci innych. Takie są nasze decyzje, wybory, zdarzenia, wytwory, które czasami są stałe, innym zaś razem rozmywają się w czasie i wspomnieniach.

Stąd przeźroczystość materii zestawionej z nieprzeniknioną, stłumioną barwą, wyraźną i ostrą linią.



*Natura - trwanie, 2009, sztuczny kamień, metal, wys. 88 cm*

Nasza egzystencja zakreśla krąg. Struktura nadżarta wpływem czasu, destrukcją, również człowieka, który świadomie lub nie, niszczy swój świat. Naturze nadałem formę okręgu – kształtu doskonałego. Celowo ingerowałem w nią metalowymi elementami, fragmentami blach, czy drutów.



*Koniec-oczekiwanie, 2009, tworzywo sztuczne, drewno, wys. 82 cm, szer. 73 cm*

Życie i jego cel. Nasze oczekiwania i zamierzenia, te zrealizowane oraz te, które są jeszcze w naszym zasięgu, na które wciąż czekamy. Materia współczesna- tworzywo sztuczne

i zużyte stare elementy drewna. Zestawienie dziwne i naturalne zarazem. Spokojna toń, której szukamy, by złożyć obumierające członki, zużyte w uporczywym procesie starzenia.



*Rzeka czasu 2009 kamień metal wys. 90cm szer. 55cm*

*„Gdy stoję sam w półmroku kanionu całe istnienie zdaje się łączyć moją duszę ze wspomnieniami, szumem rzeki i nadzieją na dobre branie. Aż wreszcie przeszłość zlewa się w jedno tworząc rzekę czasu. Rzeka powstała w czasie potopu, płynie po kamieniach piwnic czasu. Na niektórych kamieniach są wieczne krople deszczu, pod kamieniami zaś są słowa, niektóre z nich to są nasze słowa. Rzeka to moja obsesja.”<sup>4</sup>*

Te kamienie, ich wielość, elementy składowe natury. Wśród nich jeden wyrwany z całości, drobina będąca modulem nierozzerwalnie połączonym z rzeczywistością, ale czasem będącym obok. Kompozycja będąca zapisem czasu, który jest złożonym układem przyrody.

W poszukiwaniu rozwiązań artystycznych podążałem w różnych kierunkach. Eksperymentowałem zarówno z formą, jak i materiałem. Połączyłem moje zamięrowanie do obserwacji natury, zachwycania się pięknem przyrody, z pasją do wędkarstwa muchowego i rzeźby.

---

<sup>4</sup>Cyt. Z filmu Rzeka życia, 1992, reż.: Robert Retford

#### 4. OPIS DOROBKU ARTYSTYCZNEGO PO UZYSKANIU STOPNIA DOKTORA Z UWZGLĘDNIENIEM DZIEŁA HABILITACYJNEGO

Nie potrafię trwać obojętnie wobec otaczającego mnie świata, a zwłaszcza przyrody, która jest mi szczególnie bliska. Tym samym podkreślam wartości niezmiennie ważne dla człowieka jakimi są przemijanie, współzależność, czas, troska o przetrwanie. Nie jest łatwo pojąć sztukę obserwacji natury razem z umiejętnością rozumienia jej zjawisk i transponowania w artystyczny zapis. Moją subiektywną interpretację zrealizowałem w przedstawionych obiektach a **jako główne osiągnięcie w swoim dorobku artystycznym wskazuje prace pt.: „Destrukt” „Endemit”, „Schwell I”, „Schwell II”, „Panta rhei”, „Dysk”.**

Pierwszą rzeźbę w granicie, którą wykonałem w ramach Sympozjum Rzeźbiarskiego „Mrągowo Wyrzeźbione Miasto” podczas trzeciej edycji „Cztery żywioły – Ogień” 18.07 – 26.08.2011 r. Sympozjum było zorganizowane przez Urząd Miasta Mrągowo pod opieką prof. Adama Myjaka. Uczestnictwo w sympozjum było dla mnie dużym doświadczeniem zarówno pod względem współpracy z innymi rzeźbiarzami, jak również własnej, poważnej realizacji z kamienia. Granitowy głaz zamieniłem w lekką, miękką, organiczną, żywą formę, przedstawiającą płomień trawiący geometryczną materię. Poszukiwałem miękkości, lekkości bryły, która oddałaby zmienność kształtu, nieprzewidywalność żywiołu. Zestawiałem ze sobą różne kierunki, wklęsłości, wypukłości, różnicowałem powierzchnię dla wzmocnienia wyrazu drgania, ruchu, blasku, poddając niektóre fragmenty obróbce piaskarką, inne natomiast polerując. Organiczną formę zestawiałem z regularnym blokiem, który ulega rozszczepieniu, rozpoczynającym etap destrukcji, zniszczenia w konfrontacji z żywiołem. Konsekwentnie dążyłem do opanowania materiału i formy, kontrastując ze sobą zjawisko fizyczne z materią. Zmagania z trudnym materiałem rzeźbiarskim zaowocowały trzejelementową rzeźbą „Destruktem”, która znalazła swoje miejsce w przestrzeni publicznej miasta Mrągowo.



*„Destrukt”, granit, 130x310x70cm, 2011*

## „Endemit”

Inspiracje, które prowadzą mnie do ciekawych rozwiązań odnajduję również w kontakcie z wodą. Będąc blisko natury, uczę się jej, czytam i poszukuje artefaktów. Sam proces odszukiwania przedmiotu jest również sposobem poznania jego rodowodu. Gotowy eksponat będący częścią natury, łączę z innym materiałem, który umożliwi mu przetrwanie i nada nowy sens, treść. Moje działanie staje się próbą poznania istoty trwania, przemijania i refleksji nad postępem niszczenia.



*„Endemit”, drewno, metal, dł. 180 cm, 2013*

Naturalny kształt obudowałem metalowymi płatami, nadając formę żywego organizmu. Uzyskana kompozycja miała być odpowiedzią na to, jak obecnie wygląda relacja pomiędzy naturą, a ujarzmioną rzeką. Łączenie metalu i drewna nie jest naturalne, podobnie jak nienaturalne jest betonowanie brzegów dzikiej rzeki, czy przecinanie jej tamą. Rzeźba „Endemit” jest nietrwała, krucha, zmurszała, zardzewiała. To obraz zniszczonej rzeki czy gatunku, który należy obudować, zabezpieczyć. Powstały obiekt jest wciąż „żywy”. Czasem widoczny drewniany fragment pokrywa się zielonym kolorem, zwiększając kontrast materii ożywionej, będącej w obrębie martwej, zimnej stali.<sup>5</sup>

---

<sup>5</sup>Rozważania na temat natury i opisanej rzeźby zawarłem w „Sztuce łowienia” nr 5/2014 (28), Endemit, s.49



*„Endemit” (detal), drewno, metal, dł. 180 cm, 2013*

Praca „Endemit” jest obrazem rzadkiego, naturalnego, ginącego gatunku, w konfrontacji ze zjawiskiem przemiany, wynikającej z postępu cywilizacji. Kształt przypominający rybę jest nienaturalny, zmieniony poprzez ingerencję człowieka. Podobnie wygląda dzisiejszy obraz rzek, w których trudno znaleźć endemiczne gatunki, niezmienione przez człowieka. Na myśl przychodzi także obawa, że podobnie wyglądać może przyszłość naszych rzek, które wymagają troskliwej opieki, by przetrwały, stanowią one przecież kruchy, delikatny i złożony ekosystem. Ostre, metalowe fragmenty, mają za zadanie podkreślić zderzenie dwóch materii.

### **„Schwelle”**



*„Schwelle”, metal, drewno, wys. 115, 2014*

„Schwell”, „Schwelle”. Bieszczady to niezwykła kraina nasączona historią. Tam znalazłem dwie drewniane belki o regularnym kształcie. Były to austriackie Schwelle. To potoczna, bieszczadzka nazwa podkładów kolejowych, która została przeze mnie zaadoptowana. Drewniane artefakty, o ciekawie brzmiącej nazwie, postanowiłem wykorzystać

do kompozycji rzeźbiarskiej. Oczyszcilem je, dbając, by się nie rozpadły. Schwelle nieustannie przyciągały moją uwagę i prowokowały do wczuwania się w materię, czas, formę. Jednocześnie uporczywie wracała myśl, by nadać im nowe istnienie i ochronę. Początkowo zniszczone fragmenty okrywałem, zabezpieczałem płatami blachy. Dodawane kolejne elementy kształtowały formę. Gra, współistnienie rzeźbiarskich materii było intuicyjne. Zachowywałem się już nie tylko jak autor pewnego obiektu, ale jak opiekun czegoś minionego, czego nie chciałem zatracić, ubierając w metal, trwały materiał odporny na czas. Najpierw powstał jeden obiekt, którego forma w dużej części była zamknięta właśnie ochroną warstwą pancerza „Schwell I”. Następnie rozpocząłem pracę nad drugim obiektem. Tu jednak pancerza było mniej. Skupiłem się na podkreśleniu naturalnie powstałego ażuru, dodaniu fragmentów przypominających metalowe stalaktyty - efekt długotrwale działającego czasu. Tak właśnie powstał „Schwell II”.



*„Schwell II”*

Ostatecznie obiekty zestawilem ze sobą i w taki sposób prezentuję je na wystawach. Dopiero razem tworzą całość - element kruchego istnienia, którym zapragnąłem się zaopiekować, aby przedłużyć jego istnienie w naszej świadomości i pamięci.

### **„Panta rhei”**

W szeregu prac odnoszących się do płynącego czasu poszukiwałem cząstek, detali, prowokujących do dalszej pracy. Może to być kawałek zardzewiałej blachy, gwóźdź czy kawał

drewna. Taki właśnie element przyszłej kompozycji znalazłem nad Dolnośląskim Bobrem, poniżej Zapory w Pilchowicach. Nienaturalna płynna forma poskręcanego drzewa sprawiała wrażenie, jakby zatrzymanego w czasie, płynącego strumienia. Ustawiłem go w pionie. Uznałem, że ciepłą, żywą, płynną formę drewna, użyję jako przesypujący się piasek w klepsydrze. Całość obudowałem metalowymi, zimnymi bryłami, masami, sugerując kształt klepsydry i upływającego czasu. Czasu, którego nie możemy zatrzymać, który wymyka się nam i nie jesteśmy go w stanie ujarzmić. Widać to w moim obiekcie, gdzie fragment artefaktu wychodzi poza swoje ramy. Wszystko płynie – powtarzam za Heraklitem. A ja próbuję zatrzymać się i świat wokół mnie, chronić to co jest mi bliskie.



*„Panta rhei”, drewno, metal, wys.103, 2016*

Zjawiska przyrody, naturalny materiał, gotowe elementy nobilitowane artystycznie, mają za zadanie prowokować widza do refleksji nad tym, co przemija, ulega destrukcji, a dla mnie są wartością szczególną i czuję się zobowiązany odnieść do tego zagadnienia.

Uważam, że aspekt wizualny będzie dobry wówczas, gdy idea będzie dla rzeźbiarza ważna, prawdziwa, osobista.

W realizacjach moich rzeźb posługuję się naturalnymi materiałami, jak kamień, drewno czy metal. Świadomie zrezygnowałem z tworzywa sztucznego – żywicy. Moje podejście do ekologii oraz własnego zdrowia, wpłynęło jednoznacznie na tę decyzję. Pracuję poprzez konstruowanie, odejmowanie, polerowanie i zestawianie ze sobą materii.

## „Dysk”.

Zawsze fascynował mnie kształt dysku. Może być on nośnikiem nieznanym, tajemniczych treści, jak Dysk z Fajstos<sup>6</sup>, symbolem słońca, a tym samym życia, trwania, ciągłości, potęgi. W odniesieniu do mijającego czasu i złożoności życia, wykonałem kompozycję składającą się ze starych gwoździ, które wyjąłem z pierwszego budynku, który zbudowałem w swoim życiu. To część pewnej historii. Stare, zardzewiałe gwoździe spawałem ze sobą, nadając naturalistyczny kształt. Wielokrotnie obserwowałem dno rzeki. Nurt, płynąca woda, na przestrzeni czasu układała różne cząstki, patyki, bezwartościowe odpadki w szczególny rytm. Ten układ, obraz był przyczynkiem do narysowania w przestrzeni wnętrza obiektu. Doskonała forma, początek. Przybywa doświadczeń, wspomnień, rozrasta się forma, dokładają się kolejne elementy. Powstały obiekt umieściłem w geometrycznej konstrukcji, by dać mu efekt zawieszenia. Wykonany z metalowych fragmentów, będzie z czasem poddany naturalnemu procesowi rozpadu dysku, starzenia się. Jednocześnie ten rytm jest zagadką przypadkowego ulotnego i zmiennego układu - czasu.



„Dysk”, metal, 115x70x25cm, 2018

---

<sup>6</sup>Dysk z Fajstos – gliniany dysk o średnicy około 16 cm i grubości około 1,2 cm, datowany na okres między 1650 a 1600 rokiem p.n.e. Odnaleziony został w 1908 roku w ruinach pałacu z czasów kultury minojskiej w Fajstos przez włoskiego archeologa Luigi Perniera, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Dysk\\_z\\_Fajstos](https://pl.wikipedia.org/wiki/Dysk_z_Fajstos)

Doświadczenia w łączeniu różnych tworzyw, które towarzyszyły mi w pracy nad doktoratem, nadal są mi bliskie i kontynuowane w wielu przypadkach. Łączenia są często technicznie trudne, jednak dla mnie jest to na swój sposób istotne, by podkreślić to, co stare, a w rezultacie pokazać także związek z czymś nowym. W moich poczynaniach obecna jest rola zauważenia przedmiotu, obiektu, artefaktu czy kontekstu. Odkrywa to przede mną nowe możliwości i prowokuje do działania. Ciekawość poznania, eksperymentu i przeżycia jest dla mnie również ważnym pretekstem do wykonania rzeźby, uruchomienia całego procesu twórczego. Jest też wątek osobisty związany z moim podejściem do przyrody.

Komplet prezentowanych prac opublikowałem podczas jubileuszowej, indywidualnej wystawy, w ramach Objazdowej Galerii Sztuki BWA Związku Polskich Artystów Plastyków.

### **Pozostałe dzieła będące uzupełnieniem dorobku artystycznego po uzyskaniu stopnia doktora.**

„Zdrowa rzeka” - to cykl rzeźb będących pomysłem autorskim, którym wyróżniam rzeki. Związane są one z moimi przeżyciami, ludźmi, z pasją. To pewnego rodzaju ślady, w których świadomie i celowo posługuje się uproszczoną formą, by przekazać dotrzeć do jak największej ilości odbiorców. Uważam, iż jest to swoiste zadanie szerzenia sztuki o charakterze dydaktycznym, przybliżającym w prostej formie ryby, problem zagrożenia wyginięciem, czy potrzebę ochrony siedlisk gatunku. To mój krzyk, w którym wykorzystałem celowo konwencję lekko uproszczoną. Znaki te z czasem wtapiają się w otoczenie, w którym je zostawiłem. Umieściłem je w rzece, lub w jej bezpośredniej bliskości. Hans Arp mawiał, że rzeźba umieszczona w przestrzeni powinna sprawiać wrażenie jej integralnej części. „Sztuka- winna się zatracać w naturze, a nawet zespolić się z nią w jedną całość.”<sup>7</sup>. Umieszczanie obiektów w środowisku naturalnym nie jest nowym pomysłem. Moim zamierzeniem jest umieszczenie ich w wyselekcjonowanym miejscu otaczającego mnie świata, w określonym kontekście. Poszczególne obiekty przedstawiają kamienne lub metalowe ryby, będące charakterystycznym gatunkiem dla danej rzeki, są wskazówkami kierującymi uwagę widza na szczególne przyrodniczo miejsca i ich historie. Rzeka, w której żyją szlachetne gatunki ryb oznacza, że jest

---

<sup>7</sup>A. Kotula, P. Krakowski, Rzeźba Współczesna, Wydawnictwo artystyczne i Filmowe, Warszawa 1985, s.236

zdrowa, oddycha, a obszar wokół niej jest najlepszym miejscem dla życia człowieka. Wszakże jesteśmy od natury zależni.

Realizując obiekty szukałem odniesień w pracach innych artystów. Intrygująca dla mnie jest rzeźba Macieja Szańkowskiego, nosząca tytuł „Okno”(1977r.), umieszczona w górskim pejzażu Mariboru nad rzeką. Obiekt odczytuję jako pewnego rodzaju prowokację do zobaczenia konkretnego miejsca z innej perspektywy. Innym przykładem jest praca z pogranicza sztuki ziemi lub sztuki ekologicznej Roberta Smithsona „Spiralna Grobla”,<sup>8</sup> usypana w słonym jeziorze, początkowo niewidoczna, a następnie poddana naturalnemu, stopniowemu, zaplanowanemu rozpadowi, będącym projekcją, skierowaną ku przyszłości. Smithson umieszczając swoje prace odnosił się do pojęcia „Site” miejsca. Moje rzeźby umieszczam w przestrzeni, podobnie jak Szańkowski, czy Smithson, ale dla mnie konkretne miejsce, konkretna rzeka, lub jej bezpośrednie otoczenie, jest ważniejsze. Poszczególnymi obiektami starałem się ingerować w otoczenie subtelnie, dobierając skalę tak, by nie zawłaszczyć przestrzeni, ale zadziałać raczej poprzez współlistnienie, niż jej reorganizację.

Proces twórczy jest tu wynikiem związku ideologii i sztuki, przeżyć i światopoglądu, jednocześnie zależny od zewnętrznych uwarunkowań: miejsca, w którym zaistnieje, materiału, skali, czasu.

### Czarny lipień



*„Czarny lipień”, granit, Damnica, rzeka Łupawa, 2012 r.*

Sztandarową rybą Łupawy jest lipień. Lipienie to delikatne ryby o niezwykle wysokich wymaganiach środowiskowych. Niewielka nawet ingerencja w naturalne środowisko

---

<sup>8</sup> A. Szymczyk, Słowa o skały, Rozważanie materii w twórczości Roberta Smithsona, zob. IKONOTHEKA 17, Wydawnictwo WUW, Warszawa 2004, s.177

rzeki powoduje, że lipienie giną. Oczywistym było, że rzeźba będzie przedstawiać lipienia, przy czym nie przedstawionego w pełni realistycznie, a jako syntetyczną formę ryby. Rzeźba powstała z ogromnego czarnego głazu, pochodzącego z tego miejsca. Nie miało znaczenia na jakim fragmencie rzeki będzie znajdować się rzeźba, właściwie to nawet dobrze, żeby była zgubiona gdzieś w tej dziewiczej przestrzeni, pozostając harmonijnie z nią zespoloną. Rzeźbę wykonywałem bezpośrednio nad brzegiem rzeki, w ciągłym kontakcie z przyrodą. W budowaniu formy zestawiałem surową, ostro ciosaną formę podstawy z uproszczonym kształtem lipienia o gładkiej powierzchni, z charakterystyczną, wielką płetwą grzbietową. Rzeźba umiejscowiona w rzece, wraz z wezbraniem wody, na wiosnę ulega zanurzeniu, a latem podczas niżówek odkrywa cały swój kształt, pokrywając się „roślinną” patyną. Cykl się powtarza, obiekt zmienia się wraz z porą roku, nabiera innego koloru, „żyje” razem z rzeką.



*Montaż „Czarnego lipienia”*



*Tabliczka na „Czarnym lipieniu”*

Obiekt wzbogaciłem o małą ukrytą tabliczkę z napisem „Niech nurty dzikiej Łupawy cieszą serca naszych wnuków”<sup>9</sup>. Mając nadzieję, że działania pasjonatów pozwolą na przetrwanie tych wyjątkowych miejsc, będących enklawą dla rzadkich gatunków ryb.

Właśnie tutaj zrodziła się koncepcja zostawiania „wskazówek” na mapie Polski, o emocjonalnym zabarwieniu, pewnego manifestu artystycznego – służącego ważnemu przekazowi. Rzeźba miała za zadanie intrygować widza, zmuszając Go do zatrzymania się

---

<sup>9</sup>Relacja z procesu twórczego została opisana przez Igora Glinę, Czarny lipień, Sztuka Łowienia nr 5/2012, s.74-77. Zdjęcie rzeźby występuje w relacjach sportowych z nad tej rzeki, tak jak w przypadku reportażu z Muchowych Mistrzostw Polski 2015, zob.” Sztuka Łowienia” nr 5/2015 (33), s.50,” Wędkarski Świat”2/2016(242), M. Hassa, Łupawa pomorska rzeka mistrzów, s.50

i refleksji. I tak się dzieje. Umieściłem ją bezpośrednio w nurcie rzeki Łupawy, która kilka lat później, gdy odbywały się na jej wodach Muchowe Mistrzostwa Europy odwdzińczyła się, obdarowując mnie wygraną. Przesłanie, jakie towarzyszy mistrzostwom, a także jest wiadomością przekazywaną przez organizację FIPS-Fédération Internationale de Pêche Sportive Mouche, okazało się być zbieżne z tym, co promuję w swoich rzeźbach. „Sacred scroll” w wolnym tłumaczeniu „Przesyłamy naszą wiadomość w tradycyjnym uchwycie z kory brzoźowej do następnego organizatora i kraju. Wędkarz muchowy mieszka z rodziną i dla natury. Gdzie siedlisko jest dobre dla ryb, to jest dobre dla ludzi również. To takie proste. Nasz komunikat: Zadbaj o środowisko i ciesz się rybami. Najlepsze życzenia dla kolejnej Mistrzostw Świata w Fly Fishing”<sup>10</sup>. Czarny Lipień, który powstał nad Łupawą był początkiem realizacji cyklu rzeźb, a wystawa na Słowacji „Healthy river” podsumowaniem dotychczasowej działalności artystycznej.

### **„Głowacica dla Dunajca”**



*„Głowacica dla Dunajca”, granit, Sromowce Niżne, rzeka Dunajec, 2013 r.*

---

<sup>10</sup>[http://www.wffc2016.com/scroll/?fbclid=IwAR24dWi8Xq7xrfNVsjjac6dDAaFV-kEWU4G2GNtr9ZXaiuLOktNH92rnr\\_Y](http://www.wffc2016.com/scroll/?fbclid=IwAR24dWi8Xq7xrfNVsjjac6dDAaFV-kEWU4G2GNtr9ZXaiuLOktNH92rnr_Y)

Głowacica, to ryba krytycznie zagrożona wyginięciem.<sup>11</sup> Rzeźbę głowacicy umieściłem nad Dunajcem w Sromowcach Niżnych na granicy Pienińskiego Parku Narodowego obok przystani flisackiej.



*„Głowacica dla Dunajca”, granit, Sromowce Niżne, rzeka Dunajec, 2013 r.*

Uznałem, że rzeźba powinna być wykonana z trwałego materiału – kamienia, oraz ukazywać niemal realistyczny wizerunek ryby, bo jest mało znana, rzadka. Użyłem blok granitu w kolorze do złudzenia przypominającym barwę głowacicy. Rzeźbę wykonałem tradycyjnym sposobem kucia, a następnie większą część wypolerowałem dla uzyskania rzeczywistego obrazu. Rzeźbę – głowacicę umieściłem, jakby unoszącą się nad placem wyłożonym kamieniami, otoczkami, imitującymi dno rzeki. Kamienie zebrane nad brzegiem Dunajca ułożyłem w kształt kwadratu, będącego jakby wycinkiem złożonego modułu natury. Odnosi się on do naturalnego ekosystemu naszych rzek Dunajca, Sanu, Popradu, gdzie możemy jeszcze tą wspaniałą rybę zobaczyć. To również odpowiedź na to, że w naszych rzekach jest miejsce, nisza dla tej szczególnej ryby – głowacicy. Całość kompozycji jest osobistym wyznaniem, apelem, o ochronę tej szczególnej ryby i siedlisk, w których może wciąż żyć.

Ustawiona jest w taki sposób, by być blisko ludzi, którzy mogą jej dotknąć, a dzieci nawet na niej usiąść. Taki przekaz pozostaje w ludzkiej pamięci ciepłym, wartościowym wspomnieniem. Dodatkowo rzeźba zdobyła zainteresowanie nie tylko wędkarzy, ale również

---

<sup>11</sup>Prezentacje tej rzadkiej ryby oraz proces powstawania rzeźby zaprezentowałem w 15 odcinku programu „Na rybę”, zrealizowanego na zlecenie ATM Rozrywka, jak również w II rozdziale książki „Głowacica wędkarza doskonałego”, pod red. S. Ciosa, s. 84-88. Artykuł mojego autorstwa o samej idei oraz realizacji rzeźby wraz z dokumentacją fotograficzną ukazał się w” Sztuka łowienia”nr5/2013 (22), Głowacica dla Dunajca, s. 30-32

prof. Witkowskiego<sup>12</sup> ojca projektu zachowania głowacicy w polskich wodach, współpracującego z Klubem Głowatka. Mam nadzieję, że rzeźba ta nie stanie się pomnikiem nagrobnym polskiej głowacicy i że nasze dzieci, gdy dorosną, będą mogły spotkać tę cenną rybę w polskich rzekach.

### **„Pstrąg Pancerny”**



*„Pstrąg Pancerny”, metal, Pilchowice, rzeka Bóbr, 2016 r.*

Dolnośląską rzekę Bóbr również postanowiłem wyróżnić, wskazać rzeźbą, przy czym zrezygnowałem z zastosowania kamienia jako materii rzeźbiarskiej. Długo szukałem właściwego materiału do wykonania rzeźby. Ostatecznie zastosowałem stare piły, którym poprzez cięcie, a następnie spawanie, składanie, nadawałem kształt pstrąga. Postanowiłem zastosować piły, ponieważ centrum skupiające ludzi odpowiedzialnych za przywrócenie życia rzece znajduje się w wyremontowanym tartaku. Rzeźba posadowiona jest na granitowym bloku skalnym, charakterystycznym dla Dolnego Śląska. „Pstrąg Pancerny” znajduje się na prawym brzegu rzeki Bóbr, poniżej zapory w Pilchowicach, w miejscu, w którym kończą się betonowe

---

<sup>12</sup>Witkowski-wybitny znawca głowacicy. W latach pięćdziesiątych brał udział w uratowaniu gatunku dla wód polskich. Na bazie ostatnich czterech odłowionych sztuk głowacicy zbudował istniejącą do dzisiaj hodowlę głowacicy w Łopusznej. W opracowaniu „Polski pomnik głowacicy nad Dunajcem” napisał: „...Fotografie z polskim pomnikiem głowacicy zostały rozesłane uczestnikom II International Hucho Symposium w Łopusznej. Otrzymaliśmy [AW] kilkadziesiąt gratulacji z różnych zakątków świata (tam gdzie Huchoniane występują), m.in. z dalekowschodniej Rosji (Sachalin, Chabarowsk), Mongolii, Japonii, a nawet z USA i Kanady i oczywiście z krajów naddunajskich. Do tego momentu wydawało się nam, że Polsce znajduje się jedyny na świecie pomnikpoświęcony głowacicy. Z otrzymanej korespondencji (Dr. Alexander Harsanyi – Bawaria i Dr. Clemens Ratschan – Austria, listy z dn. 27.01.2013,) wynika, że 12 kwietnia 2008 r. w miejscowości Simbach nad rzeką Inn na terenie przygranicznym Bawarii/ RFN i Austrii postawiono pierwszy pomnik tej ryby – poświęconemu największemu drapieżnikowi tej rzeki. Przedstawia ona nagiego jeźdźca Aenusa (łac. Nazwa rzeki Inn) dosiadającego głowacicy...”, PRZEGLĄD RYBACKI 2/2014, s.34

obrzeża zapory, a rozpoczyna naturalny fragment rzeki i jej doliny. Drugiego lipca 2016 roku odbyło się odsłonięcie rzeźby<sup>13</sup>.

### „Pstrąg dla Bystrzycy”



*„Pstrąg dla Bystrzycy”, granit, Zakrzówek, 2016r.*

Rzeźbę <sup>14</sup> wykułem w materiale, który był niedoskonały, częściowo obłupany, zniszczony tak, jak rzeka, która w wyniku działań meliorantów straciła 20 km swojego biegu. Odpowiedzią na tę sytuację jest wizerunek uszkodzonej formy ryby, która jednak wciąż pozostaje zdrowa. Podobnie jak okaleczona rzeka, która wciąż jest zdrowa, żywa. Granitowa, uproszczona forma przedstawia pstrąga, bo właśnie Bystrzyca jest przykładem udanej reintrodukcji, przywrócenia tej rzece utraconego gatunku. Przez wiele lat rzeka była zatruta i w wyniku ludzkiej działalności ryby wyginęły. Obecnie ma na tyle czystą wodę, że mogą w niej żyć pstrągi. Rzeźba granitowego pstrąga umieszczona jest na trzech wapiennych kamieniach, które melioranci wydarli rzece wprost z jej źródeł. Dzisiaj w tym miejscu w Zakrzówku znajduje się mały zbiornik, będący początkiem rzeki Bystrzycy i właśnie na jego brzegu umieściłem rzeźbę. Obiekt jest uzupełniony o napis, przekaz: "Rzeka w której żyją pstrągi i lipienie to zdrowa rzeka. Natomiast przestrzeń wokół takiej rzeki, to najlepsze miejsce dla życia człowieka".

---

<sup>13</sup> Relacja z odsłonięcia rzeźby ukazała się w artykule na stronie [www.lwawecki.info/pl/3664/drukuj-artykul.html](http://www.lwawecki.info/pl/3664/drukuj-artykul.html). Materiał na temat rzeźby można znaleźć również w „Wiadomości Wędkarskie” 9.2016 (807), Piotr Zieleniak, Igor Glinda, Sztuka i rzeźba. Pstrąg Pancerny”, s.34

<sup>14</sup> zob. „Sztuka Łowienia” nr 2/2017 (41), P. Zieleniak, Pstrąg dla Bystrzycy, s.80

Idee ratowania rzek propagowałem poprzez rzeźby wskazówki,<sup>15</sup> publikacje w prasie, wystawy zdjęć rzeźb, przybliżając zarówno swoją twórczość, jak również problem degradacji rzek i możliwości ich renaturalizacji szerszemu gronu ludzi. Na przestrzeni mojego życia byłem świadkiem powszechnej, nieodwracalnej dewastacji środowiska rzek. Jednocześnie poznałem te wyjątkowe, zachowane do dzisiaj, które oddychają, żyją i wciąż są zdrowe. Swoją twórczością apeluję o ochronę tych unikalnych miejsc, gdyż są one niezbędne dla życia człowieka. To powód wykonania przeze mnie tych rzeźb. Może kogoś zaciekawia. Są symbolicznymi słowami, i mimo tego, że ich tworzywem jest kamień i stal, zapewne uniesie je wiatr. Musiałem je zrobić, jestem to winien rzekom, nad którymi się wychowałem i które ukochałem. Idea, w moim przekonaniu, jest ważną wartością inicjującą powstanie dzieła. Jej dosłowność często „przeszkadza” odbiorcy w podjęciu wnikliwej analizy, ale czasem jest też jedną z możliwości dotarcia do szerszego grona z właściwym, czytelnym przekazem. Można powtórzyć za Barbarą Heepworth: „Tworzenie realistyczne odnawia miłość do życia, do ludzi, do ziemi. Tworzenie abstrakcyjne zdaje się wyzwalać osobowość, wyostrzać percepcję, w wyniku czego przy obserwacji życia wzrusza nas najgłębiej całkowitość czy wewnętrzna intencja.”<sup>16</sup>

---

<sup>15</sup> „Wiadomości Uniwersyteckie” Nr7/226 wrzesień 2016, P. Zieleniak, Rzeźby wskazówki, s.47, Arkadiusz Dul, 2017, Mistrz Europy, przyrodnik i artysta. Wywiad z Piotrem Zieleniakiem, Wszechświat. PISMO PRZYRODNICZE Tom 118 Nr 7-9, s.235-238

<sup>16</sup> Herbert Read, Sens sztuki, PWN, Warszawa 1965, s.166

## 5. OPIS DOROBKU DYDAKTYCZNEGO

Opis działalności naukowej, dydaktycznej i popularyzatorskiej:

Niezwykle ważna jest dla mnie praca dydaktyczna opierająca się nie tyle na przekazywaniu wiedzy, ale zarażaniu swoją pasją, wskazywaniu różnych możliwości rozwoju młodemu człowiekowi. Uwrażliwienie na postrzeganie rzeczywistości, rozwijanie myślenia przestrzennego, umiejętności warsztatowych jest również istotne. Staram się pobudzić kreatywność studenta, potrzebę zrozumienia istoty procesu twórczego, śmiałość w podejmowaniu trudnych zadań, otwartości wobec nowych technik, materiałów, umiejętności poszukiwania własnej drogi artystycznej. Szereg podejmowanych przeze mnie działań ukierunkowanych jest na tworzenie takich warunków, w których student zdobywa konkretne umiejętności pozwalające mu na swobodnie posługiwanie się językiem plastycznym w komponowaniu i tworzenie rzeźbiarskich brył, oraz umieszczaniu ich w określonej przestrzeni.

Nauczyciel to szczególny zawód. Mam do czynienia z młodymi ludźmi o różnym temperamencie, obdarzonymi ogromną wrażliwością i wieloma zainteresowaniami, przeżyciami. W pracy z każdym z nich potrzebny jest indywidualny kontakt.

Podejmowanie twórczych problemów i właściwych decyzji przy ich realizacji jest trudne, ale konieczne. Staram się, aby były one ich wyborami. Stoję obok, służąc radą w razie wątpliwości, nie narzucając swojej retoryki. Jestem przekonany, że taka postawa pozwala na zbudowanie ich pewności siebie i wiary w swoje możliwości, co dla mnie jest niezbędne w samodzielnej pracy twórczej, do której ich przygotowuję. Całość musi być oparta na mocnych podstawach warsztatowych, które mają możliwość wykształcić poprzez realizację poszczególnych tematów, w różnych technikach rzeźbiarskich. Poprzez właściwy dobór tematów prowokuję studentów do eksperymentowania z materiałami rzeźbiarskimi, ich konfrontowaniem, łączeniem czy poznawaniem kolejnych technik.

Rozmowy, prezentacje, wystawy pobudzają twórcze myślenie i są potrzebne w rozwoju młodego artysty, dlatego umożliwiam im prezentację swojego dorobku na każdym etapie edukacji. Mają możliwość nie tylko zaistnieć jako artyści, ale nauczyć się odpowiedzialnie prezentować swój dorobek w przestrzeni galerii, przestrzeni publicznej, skonfrontować swoje działania z kolegami, nauczycielami, dzielić się swoimi doświadczeniami. Jestem organizatorem i kuratorem studenckich wystaw w Galerii Centrum Spotkania Kultur, Akademickiej Galerii Chatka Żaka, Galerii Gala,

Galerii Zajeżdźnia oraz w przestrzeni publicznej miasta Lublin, Krynica. Angażowałem się wraz ze studentami w działania Forum Młodych Naukowców oraz Lubelskiego Festiwalu Nauki.

Pracę na uczelni rozpocząłem w roku 2000 jako Starszy Referent Dydaktyczno Techniczny w Zakładzie Rzeźby Monumentalnej prof. Sławomira Mieleszki. Wówczas tylko część moich obowiązków dotyczyła pracy dydaktycznej. Pierwsze zajęcia prowadziłem ze studentami I i II roku studiów dziennych i zaocznych, na kierunku Edukacja Artystyczna. Następnie wraz z rozszerzeniem oferty kierunkowej Wydziału Artystycznego prowadziłem też zajęcia ze studentami kierunków Grafika i Malarstwo. Od roku 2010 po uzyskaniu stopnia doktora samodzielnie prowadzę zajęcia na specjalizacji rzeźby kierunku Edukacja Artystyczna. Pracuję ze studentami nad realizacją ich licencjackich dyplomów artystycznych. W tym samym czasie pracowałem ze studentami jako współprowadzący magisterskich prac dyplomowych z prof. Adamem Myjakiem i prof. Ireneuszem Wydrzyńskim. W ramach pracy dydaktycznej, w okresie od uzyskania stopnia doktora do dzisiaj (2010-2018), byłem promotorem 19 dyplomów artystycznych z rzeźby: 16 dyplomów licencjackich, 3 dyplomów magisterskich. Byłem także współprowadzącym pięciu dyplomów artystycznych z prof. Adamem Myjakiem i dr hab. Ireneuszem Wydrzyńskim. Trzy studenckie dyplomy uzyskały ocenę dobrą. Zdecydowana większość natomiast, uzyskała ocenę bardzo dobrą, zaś trzy z nich zostały wyróżnione poprzez komisję dyplomową.

Nauczyciel planując swoją pracę dydaktyczną musi wziąć pod uwagę wiele czynników oraz różnorodne działania, żeby osiągnąć w procesie nauczania zamierzony efekt. Aby podnieść jakość kształcenia napisałem program nauczania, który pozwolił zainteresować tym przedmiotem studentów mających niewielkie doświadczenie w zakresie rzeźby. Moim zadaniem jest zaciekawienie ich oraz realizacja wielu tematów dostosowanych do predyspozycji i możliwości studenta.

W latach 2017 i 2018 byłem organizatorem i opiekunem plenerów studenckich w Krynicy, podczas których zrealizowaliśmy dziewięć kamiennych rzeźb monumentalnych o wysokości 150 – 550cm. Plenery studenckie są niezwykle istotną formą poszerzenia, nabycia wiedzy i umiejętności w realizacji rzeźb w przestrzeni publicznej.

W ramach pracy na Wydziale Artystycznym pełniłem funkcję opiekuna roku kierunku Edukacja Artystyczna.

W pracy dydaktycznej od roku 2010 do 2018 uczestniczyłem nieprzerwanie w Komisji rekrutacyjnej jako sekretarz, członek Komisji lub egzaminator.

Pracowałem w Komisji Parametrycznej Wydziału Artystycznego w 2013 roku.

Jestem autorem sylabusów dla poszczególnych kierunków i roczników studentów, z którymi prowadzę zajęcia z rzeźby.

Reprezentowałem Wydział Artystyczny wraz ze studentami w Lubelskim Festiwalu Nauki, a także Forum Młodych Naukowców. Brałem również udział w dniach otwartych Wydziału Artystycznego.

Zorganizowałem zajęcia praktyczne przygotowujące kandydatów do egzaminów wstępnych.

Jako promotor byłem członkiem Komisji dyplomów artystycznych w latach 2011 – 2018. Rokrocznie pracuję w organizacji i przygotowaniu końcoworocznych wystaw prac studentów będących zwieńczeniem pracy dla przedmiotu rzeźba.

Od roku 2010 jestem członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków. Tym samym aktywnie uczestniczę w życiu lubelskiego środowiska artystycznego.

Współpracuję z instytucjami kultury w Niedrzwicy Dużej, Krynicach, Piotrowicach, Józefowie oraz szkołami w Kiełczewicach, Niedrzwicy Dużej, Krężnicy Jarej.

Praca nauczyciela, pedagoga, oraz działalność organizacyjna czy popularyzatorska są dla mnie bardzo istotną częścią aktywności twórczej.

## 6. PODSUMOWANIE.

W swoich dotychczasowych realizacjach poszukiwałem właściwych form i materii, które w sposób adekwatny oddadzą mój zamysł. Moja twórczość jest wynikiem zdobytej wiedzy, emocji, wrażeń, jest głosem w sprawach dla mnie istotnych – niematerialnych. Ciekawi mnie eksperymentowanie w łączeniu rzeźbiarskich materii. Bliski mi jest kamień, metal, drewno, odszukuje również istniejące, gotowe, zastygłe fragmenty natury, przeistaczając je w rzeźbiarskie obiekty. Chcę odczytać zasady rządzące kształtami, strukturą w przyrodzie, bo żyję z naturą w bliskim kontakcie, uwrażliwiony na jej piękno, złożoność, kruchość i delikatność. Prace, które wskazuje jako wkład w rozwój sztuki i kultury oparte są na wierze w sztukę i jej siłę przekazu, fascynacji rzeką i jej przestrzenią. Niszcząca moc natury wody, ognia, szkodliwe działania człowieka, stały się impulsem do wyrażania komunikatu zamkniętego w formie. W rozwiązaniach problemu rzeźbiarskiego, budowaniu kompozycji posługuję się kontrastem, poprzez różnicowanie struktur i właśnie materiału. Rzeźby przybierają postać metafor ujętych w syntetyczny lub złożony kształt. Użyte artefakty tworzą nowy sens i wartość.

Jestem otwarty na nowe impulsy, inspiracje prowokujące do twórczej aktywności.

Osiemnaście lat pracy na uczelni obok moich nauczycieli, mistrzów, oraz doktorat zrealizowany w innym ośrodku artystycznym - Akademii Sztuk Pięknych imienia Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, gdzie moim promotorem był prof. Janusz Kucharki dał mi olbrzymi bagaż doświadczeń. Podobnie dorobek artystyczny, składający się z szeregu zrealizowanych rzeźb.

Wieloletnie prowadzenie zajęć uniwersyteckich, w tym dyplomów artystycznych, które prowadziłem samodzielnie uzupełnia i wzbogaca moje doświadczenia w podejmowaniu właściwych decyzji związanych z realizacją zadań akademickich. Całość moich artystycznych dokonań przyczynia się do popularyzacji i poszerzenia zakresu sztuki. Mam przekonanie, że jestem gotów prowadzić samodzielnie zarówno działalność artystyczną jak i zajęcia dydaktyczne.

*Prof. Zielinski.*

## 7. BIBLIOGRAFIA

- Arnheim Rudolf. 1978.** *Sztuka i percepcja wzrokowa. Psychologia twórczego oka.* Warszawa : Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe , 1978.
- Cios Stanisław. 2018.** *Głowacica wędkarza doskonałego.* Lublin : Drukarnia Akapit Sp.ż.o.o. w Lublinie, 2018.
- Dul Arkadiusz. 2017.** Mistrz Europy, przyrodnik i artysta. Wywiad z Piotrem Zieleniakiem. *PISMO PRZYRODNICZE* . 2017, Tom 118, 7-9.
- Glinda Igor. 2012.** Czarny Lipień. *Sztuka Łowienia* . 2012, 5.
- , 2011. Lipień dla Ani. *Sztuka Łowienia*. 2011, 6.
- , 2015. Muchowe Mistrzostwa Polski Łupawa 2015. *Sztuka Łowienia*. 2015, 5.
- Hassa Mikołaj. 2016.** , Łupawa pomorska rzeka mistrzów. *Wędkarski Świat*. 2016, 2.
- jarekk. 2016.** <http://lwowecki.info>. [Online] 05 07 2016.  
<http://lwowecki.info/pl/a/3664/pomnik-pstraga-w-pilchowicach.html>.
- Juchniewicz Jacek. 2014.** Postępowanie antysubsydjne i antydumpingowe dotyczące przewozu pstrągów tęczowych z Turcji. *PRZEGLĄD RYBACKI*. 2014, 2.
- Kotula Andrzej i Krakowski Piotr. 1985.** *Rzeźba Współczesna*. Warszawa : Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1985.
- Łukasik Łukasz.** *Na rybę odc.* 17.
- Majdosz Tomasz. 2018.** Konfederat Odsłonięty. *KORSO Gazeta Sanocka*. 2018, 42.
- Oseka Andrzej. 1987.** *Spojrzenie na sztukę*. Warszawa : Wiedza Powszechna, 1987.
- Read Herbert. 1965.** *Seans sztuki*. Warszawa : PWN, 1965.
- Retford Robert. 1992.** *Rzeka życia ( A River Runs Through It )*. Allied Filmmakers, Wildwood Enterprises , 1992.
- Szymczyk Adam. 2004.** *Słowa i skały : rozważanie materii w twórczości Roberta Smithsona*. Warszawa : Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2004.
- Tatarkiewicz W. 1967.** *Historia estetyki III. Estetyka nowożytna*. Wrocław-Warszawa-Kraków : Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, 1967.
- Zieleniak Piotr. 2014.** Endemit. *Sztuka Łowienia*. 2014, 5.
- , 2013. Głowacica dla Dunajca. *Sztuka łowienia*. 2013, 5.
- Zieleniak Piotr i Glinda Igor. 2016.** Sztuka i rzeźba. Pstrąg Pancerny. *Wiadomości Wędkarskie*. 2016, 9.
- Zieleniak Piotr. 2017.** Pstrąg dla Bystrzycy. *Sztuka Łowienia*. 2017, 2.
- , 2016. Rzeźby wskazówki. *Wiadomości Uniwersyteckie*. 2016, 7.